

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBÓTNICZEJ

MAGAZYN

Nr 21 (3876)

25 — 26. I. 1964 r.

Cena 70 gr

BRATERSKA PRZYJAŹŃ POLSKI I RUMUNII

15 lat temu, 26 stycznia 1949 roku, Polska i Rumunia podpisały Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej. Układ ten stał się podstawą stosunków wzajemnych między oboma naszymi krajami, stosunków opartych na jedności ideowej i politycznej, na wspólnej przynależności do rodziny państw socjalistycznych, na wspólnej walce o pokój.

Lata, które minęły od zawarcia Układu, były zarówno dla Rumunii jak i dla Polski okresem szybkiego rozwoju ekonomicznego. Fakt ten znalazł odbicie we wzajemnych stosunkach gospodarczych: oto obecne obroty handlowe między naszymi krajami są trzykrotnie wyższe niż w r. 1955. Na liście wymienianych towarów poważną pozycję zajmują sprzątki inwestycyjne — Polska eksportuje m. in. maszyny górnicze, włókiennicze, budowlane, urządzenia hutnicze i obrabiarki, a Rumunia do Polski — sprzątki wieńczone, silniki i aparaturę elektryczną, agregaty chłodnicze. Dynamiczny rozwój polsko-rumuńskiego handlu wynika przede wszystkim z zacieśnienia wzajemnej współpracy gospodarczej obu krajów w ramach EWPG i specjalizacji narodowych przemysłów. Dotąd jednakże w polsko-rumuńskich stosunkach gospodarczych wykorzystano nie do końca możliwości, jakie dają wspólpraca oparta na dwustronnych porozumieniach specjalizacyjnych i wspólne przedsięwzięcia w rodzaju budowy kombinatu celulozowo-papierniczego budowanego w Braila m. in. przy udziale Polski. Należy mieć nadzieję, że przyszłość przyniesie zacieśnienie

polsko-rumuńskich powiązań specjalizacyjnych.

Stale zacieśniają się też nasze kontakty w wielu innych dziedzinach. We wrześniu i październiku 1963 r. gościliśmy w Polsce delegację parlamentarzystów rumuńskich pod przewodnictwem Antona Moisescu, która zaznajomiła się z pracą naszego Sejmu, jego komisji, wojewódzkich zespołów poselskich, NIK-u oraz odwiedziła szereg ośrodków przemysłowych. „Uważamy, że wizyta ta przyczyniła się do jeszcze lepszego wzajemnego poznania, do umocnienia stosunków przyjaźni między oboma naszymi narodami” — mówił tow. Moisescu, żegnając się z Polską. W sierpniu ub. r. z okazji święta narodowego Rumunii mieliśmy możliwość oglądania w Warszawie kilkaset ciekawych prac plastyki rumuńskiej. W ubiegłym roku gościliśmy też delegację Stowarzyszenia Dziennikarzy Rumuńskich, Związku Pisarzy Rumuńskich, mieliśmy też okazję obejrzenia kilku nowych dzieł kinematografii rumuńskiej.

Z kolei w Rumunii rośnie zainteresowanie dla polskiej twórczości kulturalnej, że wymienimy — przykładowo — fakt tłumaczenia na język rumuński utworów Broniewskiego, Tuwima, Gałczyńskiego, Kruczkowskiego, Dąbrowskiej, Iwazkiewicza, Neverlego, Morcinka.

Oba nasze kraje wstępują w 16-ty rok bliskiej współpracy i zacieśniania przyjaznych stosunków. Nie ma wątpliwości, że lata, które mamy przed sobą, jeszcze bardziej zbliżą oba bratnie narody związane wspólnymi ideałami socjalizmu i pokoju.



KONSTANCA — miasto Ludowej Rumunii zachwyca pięknem architektury. Nowe dzielnice rumuńskich miast to także symbol przemian w tym kraju, które spowodował socjalizm. O współpracy polsko-rumuńskiej piszemy w artykule obok. Fot. — CAF



BRUKSELA — Belgia nie weźmie udziału w tworzeniu wielostronnych sił nuklearnych NATO — oświadczył belgijski minister obrony narodowej Segres w odpowiedzi na interpelację jednego z deputowanych komunistycznych w parlamencie.

KAIR — Według doniesień z Bamako odbyło się tam uroczyste otwarcie pierwszej handlowo-przemysłowej wystawy Związku Radzieckiego w Republice Mali.

BERLIN — Rząd NRD skierował dotychczas do rządu zachodniemieckiego 170 różnych propozycji zmierzających do osiągnięcia porozumienia między obydwioma państwami niemieckimi oraz ugruntowania polityki pokojowego współistnienia.

WASZYNGTON — Przewodniczący Izby Reprezentantów John McCormack oświadczył, że zamierza rozpocząć debatę nad ustawą o prawach obywatelskich w dniu 31 stycznia. McCormack wyraził nadzieję, że ustawa zostanie przyjęta przed rocznicą urodzin Lincolna, tj. 21 lutego.

LONDYN — W piątek przybył do Londynu minister sprawiedliwości USA, Robert Kennedy w celu przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami rządu brytyjskiego. Rozmowy poświęcone będą głównie stosunkom między W. Brytanią i Federacją Malajzji z jednej strony, a Indonezją z drugiej.

WASZYNGTON — Na poligonie atomowym w stanie Nevada, USA dokonano w czwartek drugiej w tym roku podziemnej eksplozji jądrowej.

PARYŻ — Trybunał bezpieczeństwa państwa w Paryżu wydał wczoraj wyrok w sprawie 3 osób oskarżonych o przygotowanie zamachu na prezydenta de Gaulle'a. Zamachu miało doznać przy pomocy karabinu z lunetą w dniu 15 lutego ub. roku, gdy prezydent zwiadał a-lademię wojskową w Paryżu.

Jean Bichon skazany został na 20 lat więzienia, kapitan Robert Polnard na 15, a Paule Rous-soulet na 10 lat więzienia.

NOWY JORK — Prezydent Lyndon Johnson podpisał w czwartek ustawę o przemianowaniu krajowego ośrodka kulturalnego, który ma powstać w Waszyngtonie na ośrodek im. Johna Kennedy'ego. Ośrodek ten zostanie wybudowany częściowo z funduszy społecznych.

SZTOKHOLM — Zjawisko bez procedensu od 25 lat: wszystkie porty szwedzkie są otwarte dla żeglugi ze względu na piękną pogodę, która utrzymuje się nadal w Szwecji. Temperatury przekraczają tam o 10 stopni średnią dla tej pory roku.

BERLIN — Pierwsze zwiastuny wiosny pojawiły się w Turyniu. W wielu miejscowościach dostrzeżono szpaki, które już tak wczesnie powróciły z południa.

NOWY JORK — Sędzia Joe Brown, który kilka dni temu zdecydował, że Jack Ruby powinien być poddany badaniom psychiatrycznym oświadczył, że trzy szpitale w Dallas odmówiły przeprowadzenia takich badań i że w związku z tym najprawdopodobniej trzeba będzie prze-wieźć zabójcę Lee Oswalda do innego okręgu.

POGODA

SOBOTA — zachmurzenie umiarkowane, okresami niewielkie. Temperatura maksymalna +1 do +2 st. Wiatry umiarkowane dość silne, nachodnie i północno zachodnie.

NIEDZIELA — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami przelotne opady śniegu. Chłodniej.

Drugi dzień pobytu ambasadora ZSRR na Białostocczyźnie

Wizyta w Czarnej Białostockiej i spotkanie w Akademii Medycznej

W piątek rano ambasador Związku Radzieckiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, tow. Awierkij ARISTOW, w towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Białymstoku, tow. Arkadiusza ŁASZEWICZA, sekretarza KW PZPR, tow. Sergiusza RUBCZEWSKIEGO, I sekretarza Komitetu Powiatowego w Białymstoku, tow. Aleksandra KAMIŃSKIEGO oraz zastępcy przewodniczącego Prezydium PRN w Białymstoku, tow. Jęfrema ALEKSINA, odwiedził założone Wytwórni Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Białostockiej. W imieniu załogi Wytwórni miłych gości powitali: dyrektor zakładu, inż. Jerzy Terlecki oraz sekretarz organizacji partyjnej, tow. Paweł Sakowicz. Towarzysz Aristow zwiedził zakład oraz spotkał się z załogą. Spotkanie upłynęło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze. Towarzysz Aristow odpowiadał na pytania pracowników WWP, związane z aktualnymi problemami światowej ekonomii i polityki.

W godzinach popołudniowych ambasador Aristow spotkał się z przedstawicielami świata nauki w białostockiej Akademii Medycznej. Po rozmowie w rektora-

Ambasador Awierkij Aristow w towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Białymstoku Arkadiusza Łaszewicza zwiedził m. in. Kombinat w Fastach. NA ZDJĘCIU u góry: widzimy go w rozmowie z zastępcą kierownika katedry kolobrowej inż. Ireną Jabotkowską. Po zakładach oprowadzał ambasadora A. Aristowa dyrektor Kombinat Stefan Kopacki. (zdjęcie u dołu). Fot. Z. Zaremba

cie, w której poza ambasadorem ZSRR uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR, tow. Arkadiusz Łaszewicz, sekretarz KW PZPR, tow. Sergiusz Rubczewski, I sekretarz KM PZPR, tow. Józef Trusiewicz, zastępca prze-
Ciąg dalszy na str. 2

Dorobek naukowy Instytutu Geografii Polskiej Akademii Nauk na terenie woj. białostockiego

Pierwsza wielka monografia geograficzno-gospodarcza

Wywiad z prof. dr J. Kostrowickim

Gazeta Białostocka oraz Rozgłośnia Polskiego Radia w Białymstoku niejednokrotnie informowały społeczeństwo Białostocczyzny o bezpośrednich zainteresowaniach naukowych Instytutu Geografii Polskiej Akademii Nauk problematyką geograficzną i geograficzno-gospodarczą naszego województwa. Zwróciliśmy się więc do prof. dr J. Kostrowickiego z prośbą o poinformowanie Czytelników „Gazety Białostockiej” o dorobku naukowym Instytutu w zakresie studiów nad problematyką geograficzno-ekonomiczną woj. białostockiego.

— Panie Profesorze, w jakich okolicznościach zrodziła się idea prowadzenia na szeroką skalę badań geograficzno-gospodarczych w województwie białostockim?

— Jest to już historia. W latach pięćdziesiątych oprócz pracy naukowej i dydaktycznej w Szkole Głównej Planowania i Statystyki oraz na Uniwersytecie Warszawskim sprawowałem funkcję doradcy naukowego w ówczesnej Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Pracę tę traktowałem jako możliwość bezpośredniego powiązania nauki z praktyką. Brałem czynny udział w studiach nad koncepcją planu sześciolletniego i w szczególności nad fizjograficznymi podstawami gospodarczego rozwoju kraju i regionów. W toku studiów niestrudno było dostrzec zróżnicowanie poziomów rozwoju gospodarczego poszczególnych województw. Stąd wdzięcznym problemem badawczym dla nauki, w moim przekonaniu, mogły się stać zjawiska określone mianem dysproporcji w rozwoju gospodarczym poszczególnych regionów. Dlaczego poszczególne województwa reprezentują różny poziom gospodarki? Jakże są przyczyny oczywistego faktu, że określona grupa województw gospodarczo-nerozwiniętych reprezentuje zbliżoną strukturę społeczno-gospodarczą? Oto dla przykładu problemy naukowe, mające pierwszorzędne znaczenie dla praktyki sporządzania wieloletnich i perspektywicznych programów gospodarczego rozwoju kraju.

Wymieniłem problemy dla ilustracji kwestii, którą pan poruszył w pytaniu. Konkretyzując, byłem i nadal jestem przekonany o konieczności rozwijania na szeroką

(Ciąg dalszy na str. 3)

Krajowy Zjazd Zw. Zawodowego Włóknarzy

ŁÓDŹ (PAP) — 24 bm. rozpoczął się w Łodzi trzydniowy krajowy zjazd delegatów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, zrzeszającego ok. pół miliona członków. Zjazd otwierał trzydniowy dorobek Związku, wytyczył nowe kierunki działania i wybrał nowe władze. W obradach biorą udział: przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński, minister Przemysłu Lekkiego Eugeniusz Stawiski, I sekretarz KŁ PZPR Michałina Tatarówna-Majkowska i I sekretarz KŁ PZPR Stefan Jędrzejczak.

Rozwój gospodarki ZSRR w 1963 r.

★ Przyrost produkcji przemysłowej o 8,5 proc.
★ Rozpoczęcie budowy 700 obiektów przemysłowych

MOSKWA (PAP) — Opublikowany tu komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR stwierdza, że przemysł radziecki wykonał z nadwyżką plan 1963 roku. Przyrost produkcji przemysłowej wyniósł 8,5 proc., w tym produkcji środków produkcji — 10 proc, a artykułów konsumpcyjnych — 5 proc.

Globalna produkcja przemysłowa zwiększyła się o 58 proc. zamiast przewidzianych w planie 7-letnim 51 proc. Wartość produkcji ponadplanowo wyniosła około 37 miliardów rubli.

Przemysł ZSRR rozwijał się w szybszym tempie niż w USA. Łączna produkcja przemysłowa w ZSRR wyniosła w 1963 r. około 65 proc. produkcji USA, podczas gdy w roku 1957 wyniosła ona 47 proc., a w roku 1953 — 33 proc.

ZSRR wydobyla więcej niż USA i zajmuje pierwsze miejsce w świecie pod względem wydobycia rudy żelaza i węgla, produkcji koksu, pozostających typów maszyn, cementu, drewna, tkanin włókienniczych, masła, cukru i innych artykułów.

Związek Radziecki wyprodukował w 1963 r. 10,9 miliona ton nowozwanych sztucznych, 58,7 mln ton surowych włókna, 80,2 mln ton stali, 412 mld kilowatogodzin energii elektrycznej, 587 tys. samochodów osobowych, 225 tys. ciągników. Wydobyl: 137 mln ton rudy żelaza, 206 mln ton ropy naftowej, 532 mln ton węgla.

W roku 1963 państwo zakupiło 44,8 miliona ton zboża, 5,3 miliona ton bawełny (wielej niż kiedykolwiek dotychczas), 41,4 miliona ton duków cukrowych. Produkcja mięsa wzrosła o 7 proc.

W roku 1963 rozpoczęto budowę 700 nowych wielkich państwowych przedsiębiorstw przemysłowych. Szczególną uwagę poświęcono przemysłowi chemiczno-metalicznemu. Rozpoczęto budowę 14

Zadania rad narodowych w świetle uchwał XIV Plenum KC

W Warszawie rozpoczęła się narada przewodniczących prezydiów WRN i PRN z udziałem przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych

WARSAWA (PAP) — W piątek 24 bm. rozpoczęła się w Warszawie dwudniowa narada przewodniczących prezydiów wojewódzkich rad narodowych oraz przewodniczących prezydiów rad narodowych z około 400 powiatów, miast oraz dzielnic miast wydelegowanych.

Podstawą i tematem obrad są dostarczone uczestnikom konferencji referaty: przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów pt. „Zadania rad narodowych w świetle uchwał XIV Plenum KC PZPR” oraz

ministra Finansów pt.: „Zadania rad narodowych w realizacji budżetu na rok 1964”.

W przedmowy narady zasiadli: Władysław Gomułka, Józef Cwikiewicz, Stefan Jędrzejowski, Edward Ochab, Marian Spychalski, Stefan Ignar, Zenon Nowak, Eugeniusz Szyr i Julian Tokarski.

Na sali znajduje się prezes NIK — Konstanty Dąbrowski, szereg kierowników resortów i wybitnych działaczy partyjnych i państwowych.

Konferencję zabrał prezes Rady Ministrów Józef Cwikiewicz, który w obszernym przemówieniu nakreślił najważniejsze zadania, wokół których winna koncentrować się praca rad.

Po przemówieniu J. Cwikiewicza rozpoczęła się dyskusja.

Wystąpienia poświęcone były przede wszystkim sprawom rolnictwa i działalności rad, mającej sprzyjać dalszemu wzrostowi produkcji rolnej i rozwojowi hodowli.

W dyskusji znalazła też odbicie akcja czynów społecznych podejmowanych obecnie dla uczczenia 20-lecia Polski Ludowej.

Sporo uwagi poświęcili również dyskusjanci działającemu aparatowi, podkreślając konieczność dalszej walki z biurokratyzmem i bezdusznym formalizmem.

Również i po pełnieniu dyskusji kontrolowała się wokół problemów rolnictwa. Dyskusjanci podkreślali, że są jeszcze duże rezerwy wzrostu produkcji. Chłopi zainteresowani są coraz bar-

Przed międzynarodową konferencją handlową

U Thant przestał zaproszenie do 122 państw

Nowy Jork (PAP) — Sekretarz generalny ONZ U Thant wysłał do rządów 122 państw oficjalne zaproszenia na międzynarodową konferencję ONZ na temat handlu i rozwoju.

Konferencja będzie obradować w Genewie od 23 marca do 15 czerwca.

W sprawie przwrócenia legalności KPD

List Maxa Reimanna do kanclerza Erharda

Berlin (PAP) — Berliński korespondent PAP red. Eugeniusz Guz donosi:

Pierwszy sekretarz delegacji komunistycznej w NRF Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) Max Reimann poinformował w piątek na konferencji prasowej w Berlinie, że przekazał na ręce kanclerza Erharda list do rządu federalnego w sprawie przywrócenia legalności KPD. Reimann oświadczył, że kanclerz Erhard nie odpowiedział na ten list.

KPD proponuje przywrócenie partii legalnych praw etapami w sposób następujący:

- Ogłoszenie amnestii oraz zawieszenie wszystkich dochodzeń pozostających w związku z delegacją KPD.
- Zapewnienie zagwarantowanej przez konstytucję wolności poglądów także wszystkim obywatelom NRF deklarującym swą sympatię dla światopoglądu komunistycznego i polityki KPD.
- Zagwarantowanie wszystkim komunistom biernego prawa wyborczego.
- Przywrócenie legalności KPD. KPD deklaruje gotowość rozmów na ten temat z rządem NRF.

Reimann wyjaśnił, że amnestia objęłaby około 80

Wystawa filatelistyczna „20-lecie PRL”

WARSAWA (PAP) — W dniach od 23 kwietnia do 5 maja zorganizowana zostanie w Pałacu Kultury i Nauki ogólnopolska wystawa filatelistyczna pn. „20-lecie PRL”.

Do udziału w wystawie zakwalifikowano ponad 300 zbiorów naszych i 30 zagranicznych hobbystów. Zbiory obejmują około 1/4 mln znaczków pocztowych wydanych przez Polskę w okresie powojennym. Na uwagę zasługują unikalne zbiory listów pocztowych Wojska Polskiego i kasowników z lat 1944—45.

Warszawa w 5-lacie

WARSAWA (PAP) — Projekt robotowy Warszawy w przyszłości, ma ona być tercjennie prawie dwukrotnie większa, a licza jej mieszkańców ma wzrosnąć o 130 tys. osób — przedstawiony został radzie koordynacyjnej rozbudowy miasta.

Bunt batalionu strzelców w Ugandzie

ŁONDYN (PAP) — Wśród żołnierzy batalionu strzelców ugandyjskich w miejscowości Dindigul, w prowincji Uganda, wybuchł bunt przeciwko dowództwu złożonemu z oficerów brytyjskich.

Jak donosi korespondent Agencji Reutera, oddziały wojskowe armii brytyjskiej w sile około 450 ludzi zostały przesunięte drogą lotniczą ze swoich garnizonów w Kenii i Somalii do miejscowości Uganda. Obote — imię wojownika — oświadczył, że nie chce być zmuszonym do wzięcia udziału w wojnie, którą uważa za niesprawiedliwą.

Warto dodać, że w tym czasie w Ugandzie wybuchła wojna domowa między plemionami. Władze brytyjskie wysłały wojsko, aby przywrócić porządek. Władze ugandyjskie odmówiły współpracy z wojskiem brytyjskim.

P. Jaroszewicz zakończył oficjalną wizytę w Anglii

Podpisanie polsko-brytyjskiego komunikatu

ŁONDYN (PAP) — W dniu 23 bm. zakończyła się oficjalna część wizyty wicepremiera Jaroszewicza w Wielkiej Brytanii. Późnym wieczorem udał się on wraz z towarzyszącymi mu osobami do Manchesteru, a następnie odwiedził Oxford i w niedzielę dnia 26 bm. opuścił ma Wielką Brytanię.

Na zakończenie oficjalnej części wizyty ogłoszony został następujący polsko-brytyjski komunikat:

„Na zaproszenie rządu jej Królewskiej Mości przybywa w Wielkiej Brytanii od dnia 19 stycznia br. z oficjalną wizytą wicepremier PRL Piotr Jaroszewicz. Wizyta potrwa do dnia 26 stycznia.

Podczas wizyty wicepremier Jaroszewicz odbył rozmowę z premierem Douglas-Home'em, z ministrem Spraw Zagranicznych Butlerem oraz ministrem Przemysłu Handlu i Rozwoju Regionalnego Heathem. Wicepremier Jaroszewicz zwrócił się do ambasadora brytyjskiego w Warszawie, aby wyraził wdzięczność za gościnność i zapowiedział, że w najbliższym czasie wyśle do Londynu delegację w celu omówienia kwestii współpracy w różnych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego. Wicepremier Jaroszewicz wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie wyśle do Londynu delegację w celu omówienia kwestii współpracy w różnych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego.

Obrady Komitetu Rozbrojeniowego

GENEWA (PAP) — Piątkowe posiedzenie plenarne Komitetu Rozbrojeniowego 18 państw w Genewie rozpoczęła się od przemówienia szefa delegacji rumuńskiej. Podkreślił on, że w interesie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego należy dostrzec potrzebę dalszych działań w celu wyeliminowania broni jądrowej.

W dyskusji udział wzięli przedstawiciele Rumunii, Francji, Włoch, Niemiec, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Austrii, Szwecji, Finlandii i Japonii.

Wicepremier Jaroszewicz wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie wyśle do Londynu delegację w celu omówienia kwestii współpracy w różnych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego.

Drugi dzień pobytu ambasadora ZSRR

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Wicepremier Jaroszewicz wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie wyśle do Londynu delegację w celu omówienia kwestii współpracy w różnych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego.

Wicepremier Jaroszewicz wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie wyśle do Londynu delegację w celu omówienia kwestii współpracy w różnych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego.

Ponowny wzrost napięcia na Cyprze

Prezydent Makarios oświadczył, że w najbliższym czasie wyśle do Londynu delegację w celu omówienia kwestii współpracy w różnych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego.

Prezydent Makarios oświadczył, że w najbliższym czasie wyśle do Londynu delegację w celu omówienia kwestii współpracy w różnych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego.

W Białymstoku Wielka próba przed meczem z Francją

Wzrost doznał w warszawskiej reprezentacji Polski podczas meczu z Francją (3-4 zwycięstwo). W meczu wzięli udział: Główny trener reprezentacji Polski w piłce nożnej Henryk Reuter, asystent trenera Józef Cwikiewicz, trenerzy: Józef Cwikiewicz, Józef Cwikiewicz, Józef Cwikiewicz.

W meczu wzięli udział: Główny trener reprezentacji Polski w piłce nożnej Henryk Reuter, asystent trenera Józef Cwikiewicz, trenerzy: Józef Cwikiewicz, Józef Cwikiewicz, Józef Cwikiewicz.

Pierwsza wielka monografia geograficzno-gospodarcza

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Wicepremier Jaroszewicz wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie wyśle do Londynu delegację w celu omówienia kwestii współpracy w różnych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego.

Wicepremier Jaroszewicz wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie wyśle do Londynu delegację w celu omówienia kwestii współpracy w różnych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego.

Wypowiedź Pana Profesora wynika, że Instytut Geografii PAN

Wicepremier Jaroszewicz wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie wyśle do Londynu delegację w celu omówienia kwestii współpracy w różnych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego.

Wicepremier Jaroszewicz wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie wyśle do Londynu delegację w celu omówienia kwestii współpracy w różnych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego.

Wypowiedź Pana Profesora wynika, że Instytut Geografii PAN

Wicepremier Jaroszewicz wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie wyśle do Londynu delegację w celu omówienia kwestii współpracy w różnych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego.

Wicepremier Jaroszewicz wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie wyśle do Londynu delegację w celu omówienia kwestii współpracy w różnych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego.

Wypowiedź Pana Profesora wynika, że Instytut Geografii PAN

Wicepremier Jaroszewicz wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie wyśle do Londynu delegację w celu omówienia kwestii współpracy w różnych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego.

Wicepremier Jaroszewicz wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie wyśle do Londynu delegację w celu omówienia kwestii współpracy w różnych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego.

Wypowiedź Pana Profesora wynika, że Instytut Geografii PAN

Wicepremier Jaroszewicz wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie wyśle do Londynu delegację w celu omówienia kwestii współpracy w różnych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego.

Wicepremier Jaroszewicz wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie wyśle do Londynu delegację w celu omówienia kwestii współpracy w różnych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego.

PREMIA - BODZIEC CZY SZTAMPA?

Trudno brać L. trudno nie brać — powiedział o premii jeden z uczestników pewnej dyskusji. Ta żartobliwa trochę refleksja przypomina nieco hamletowskie „być albo nie być”, ale w przeciwieństwie do Hamleta, nikt się w Polsce długo nie zastanawia — bierze się premii i sprawa załatwiona.

Tymczasem fakty rozmyniają się premii z rzeczywistymi zasługami. W tym sensie nie ma premii politycznych. Premii politycznych nie ma, bo premii politycznych nie ma, bo premii politycznych nie ma.

SYSTEM, KTÓRY SIĘ PRZEŻYŁ

Rezerwa — główna siła ekonomicznego oddziaływania na efekty pracy ludzkiej stanowiąca placę. Co miesiąc wydaje się na nią w górę 15 miliardów złotych. Z różnych jednak względów same placę nie może być jedynym, uniwersalnym bodźcem ekonomicznym — i co do tego panuje zgoda prawie na całym świecie. Konieczne są dodatkowe formy zachęty, dzięki którym istniałaby możliwość wywierania wpływu na wyniki gospodarcze całych przedsiębiorstw i całych gałęzi produkcji. W tym sensie premie powinny być czynnikiem kształtującym wśród pracowników poczucie realnego związku między interesem osobistym i społecznym.

Przez cały czas po wojnie głównym kierunkiem oddziaływania systemu pozapłacowego bodźców ekonomicznych w przemyśle i innych produkcyjnych gałęziach gospodarki — było i zasadniczo pozostało do dziś — premiowanie za wykonanie i przekroczenie planu produkcji. Kierunek ten miał duże znaczenie i odegrał pozytywną rolę w latach burzliwego rozwoju przemysłu. Dostał jednak, kiedy ilościowe wskaźniki przestały już być naczelną zasadą produkcji, a wzrosło znaczenie rentowności produkcji oraz jej jakości i zgodności z potrzebami rynku — system ten stał się przestarzałym, tak jak przestarzałym okazał się już sam wskaźnik produkcji globalnej jako podstawowy miernik oceny działalności przedsiębiorstwa i jego gospodarczych wyników.

Namnożyło się ponadto co niemiara tytułów premialnych, w których premii regulacyjnej, związanych z funduszem premialnym, tak jak place systematycznie traciły na znaczeniu i odegrały pozytywną rolę w latach burzliwego rozwoju przemysłu. Dostał jednak, kiedy ilościowe wskaźniki przestały już być naczelną zasadą produkcji, a wzrosło znaczenie rentowności produkcji oraz jej jakości i zgodności z potrzebami rynku — system ten stał się przestarzałym, tak jak przestarzałym okazał się już sam wskaźnik produkcji globalnej jako podstawowy miernik oceny działalności przedsiębiorstwa i jego gospodarczych wyników.



KRONIKA kulturalna

W Teatrze im. A. Wępczyńskiego w Warszawie odbyła się adaptacja sceniczna najlepszej z „Książek gwiazdowych”, drugiego obrotu Dickensa z najpopularniejszych powieściopisarzy angielskich XIX w., Williama Makepeacea Thackeraya (1811—1863 r.) — „Pierścień i róża”. Ta buła fantastyczna o księżcu Gielio i księżcu Bulbo, w reżyserii Barbary Kilkowskiej i scenografi Hilarego Krzysztofiaka, bardzo podoba się dzieciom i młodzieży. Nie tylko zresztą, Dorosli, którzy w charakterze opiekunów swych pociech charodowali do teatru, mają również dobrą zabawę.

CZY SIĘ STOI, CZY SIĘ LEŻY...

W obecnym stanie rzeczy trudno powiedzieć, aby ta poważna kwota efektywnie wpływała na kształtowanie się lepszych wyników w fabrykach, przedsiębiorstwach i w innych jednostkach gospodarki. Liczne wysiłki o charakterze uniwersalnym reprezentują mnóstwo szczegółowych celów premiowania i nagradzania, często o sprzecznych ze sobą kierunkach. Istnieje np. wiele wyspecjalizowanych premii za oszczędzanie surowców i materiałów. Ale jak wykonać liczne statystyki kosztów produkcji, efekty oszczędzania surowców są w wielu przedsiębiorstwach i w całym kraju, znikome, zwłaszcza w ostatnich 2 latach, a tymczasem regularność w wypłacaniu premii i nagród z tego tytułu jest wprost zadziwiająca. Sprawa ta, fakt, że premie za oszczędzanie, regulacyjne, nakładają na zwiększenia produkcji bez względu na koszty — tak więc uzyskanie nagrody za oszczędność surowca, czyli za kierunek sprzeczny z zasadą maksymalizacji wartości produkcji brutto, staje się najczęściej nieoptymalne. Z kolei wiele jest przypadków, w których właśnie nagrody wyspecjalizowane są bardziej atrakcyjne (zwłaszcza dla personelu kierowniczego, niż zasadnicze i dodatkowe premie związane z funduszem plac.

Sladem zeszłorocznego reportażu

JKRZYŹMIAM JA zupełnie przypadkowo, niedługo przedtem roku. Być może, niejednemu przyjeźdnemu rzuci się w oczy jej wygląd. W pobliżu szosy, na skraju dużej wsi — okazały, murywany budynek z kłódką na frontowych drzwiach, i bez szyldu odgadnąć nietrudno, że to gromadzka świetlica.

Zastanawiała martwa cisza wewnątrz budynku. Zwiastująca, że czas był najbardziej ruchliwy dla wiejskich świetlic. A tu — pustki. Kłódką na drzwiach. Mroźny wicher usypiał tuż przy schodach śniegowe za-



JUBILEUSZ

Ciąg dalszy ze str. 3

Wnętrze miało być przebudowane, miało mieć ruchome ścianki, które dzieliłyby salę widowiskową na mniejsze świetlicowe pomieszczenia... To był świetny pomysł, bo w razie potrzeby, ścianki się rozsuwa, czy składa i znów jest duża sala...

Przypominam sobie dokładnie treść pisma, jakie w odpowiedzi na krytyczny reportaż, nadeszło do redakcji z Wydziału Oświaty i Kultury Prez. PRN w Siemiatyczach. Była w nim (w tymże piśmie, nr Ośw. OKL. 1-4/16/63) jeszcze mowa i o tym, iż... „Po dokonaniu niezbędnych robót budowlano-remontowych przez Prezydium GRN w Boratyniu, oraz wyposażeniu w odpowiedni sprzęt, Wydział Oświaty i Kultury zaangażuje na stanowisko świetlicowego nauczycielkę z pobliskiej szkoły podstawowej w Szerszeniach... Tyle obietnice i zapewnienia.

Przez skrawek wybitej szyby nie widać ani ścianek działowych, ani świetlicowego sprzętu, ani nawet śladu rozpoczętego remontu. Znajoma pustka i nieład.

JESZCZE JEDEN fragment z pisma nr Ośw. OKL 1-4/16/63, utkwiał mi w pamięci: — „Budynek świetlicy w Boratyniu Ruskim pozostaje pod opieką miejscowego Prezydium GRN i Zarządu Koła ZMW. Należy stwierdzić, że zarówno Prezydium GRN jak i ZMW nie interesowały się zbytnio wykorzystaniem świetlicy do szerokiej pracy kulturalno - oświatowej i o istnieniu budynku świetlicy przypominano sobie w chwilach organizacji mniej lub więcej szumnej zabawy”.

Powyższą opinię wystawiła przed rokiem powiatowa „instancja”, której podlegają świetlice w powiecie. Przed rokiem... A dziś?

— Tak, do nas też przyszło pismo z powiatu w tej sprawie... Ale właściwie nie wiadomo co w tej świetlicy można zrobić, żeby ją rozruszać... Bibliotekę przeniesiemy do większego pomieszczenia w prywatnym domu... Zaczęliśmy grodzić plac dookoła świetlicy i trochę drzewek posadziliśmy... Tam potrzebny jest ktoś, kto sam zająłby się urządzeniem pracy świetlicowej... Tele-

wizor? — Na to trzeba przecież sporo gotówki...

Wszystko to, co mówi nam gospodarz gromady, Mikołaj Martyniuk, nie tyle zakrawa na żart, ile świadczy o jakości wiejskiej bezradności i obojętnym stosunku do sprawy wcale przecież nieblahiej. Kiedy zbudowano świetlicę? — W 1953 roku. — Można powiedzieć, piękny jubileusz mają okazję obchodzić mieszkańcy Boratynia Ruskiego.

Tyle wysiłków i starań, tyle społecznego i państwowego grosza... I właściwie, po co? Dla kogo?

Całą winę za taki stan rzeczy zwała się dziś na nieodpowiednią lokalizację świetlicy, że niby za bardzo na skraju wsi... Przez 10 lat winna jest lokalizacja. Oto powód, dlaczego wnętrze dużego budynku straszy pustką i chłodem! Cóż by dali mieszkańcy setek wsi na Białostocczyźnie, gdyby mogli, choćby i pięć kilometrów, chodzić do świetlicy na interesujące wieczory... Można o to spytać również w siemiatyckich wsiach, na przykład w Smarklicach. Można też zajrzeć po sąsiedzku, do zawsze pełnej ludzi, świetlicy w Bacikach...

BORATYNIĘC RUSKI — to duża gromadzka wieś, ze szkołą, dobrą GS, z liczną, bo przeszło 200-osobową organizacją partyjną w gromadzie, z aktywnymi kobietami w miejscowym KGW i z kołem ZMW. Młodzieży jest sporo. Tylko, z ochotą do pracy, do konkretnego działania musiało tu być różnie. Bibliotekarka, Maria Wróblewska twierdzi, że tym razem młodzie chcieliby coś zrobić. Dochód z ostatniej zabawy (około 2,5 tys. zł) mają podobno przeznaczyć na kupno sprzętu do świetlicy. Oczywiście, bez pomocy dorosłych, nie dadzą rady...

To proste, że do współpracy przy nadrobieniu dziesięcioletnich zaniechań w świetlicowej działalności, muszą stawić się wszyscy zainteresowani. Nie sądzę, aby aktywiści społeczno - gospodarczy w tej gromadzie, byli ludźmi gorszymi, czy niezdolnymi do podjęcia takiego zadania. Rozwiązanie jest wiele. Może zwrócić się o pomoc do „Ruchu”, który z dużym powodzeniem organizuje swoje kluby prasy również w świetlicach wiejskich.

ZEGNAJĄC przewodniczącego, Mikołaja Martyniuka, spytałam czy zaprasza nas za rok, na świetlicowy wieczór przy telewizorze i czarnej kawie? — Odpowiedział grzecznie: — „proszę bardzo”. Czyż nie kryje się za tym pewna obietnica? — Zapewniłam więc, że przyjedziemy na pewno! M. SWIDZIŃSKA

Spod znaku Melpomeny

Na zewnątrz wszystko jest realne, aż za realne: stara, drewniana, dziurawa chałupka, przycupnięta do niewiele chyba młodszego murowanego sąsiada. Ale po przekroczeniu progu przybysz nie zwraca już uwagi na skrzypiące podłogi i nieszczelne ściany, dające się tak we znaki stałym mieszkańcom. Roztacza się tu bowiem przed nim inny świat. Portrety w szerniałych ramach, pożółkłe fotografie, stare sztychy i wspomnienia.



— To moja siostra, aktorka, Helena Pe-szyńska. To szwagier, również aktor, Fertner. To żony siostra, Zula Ruszczyk, w paryskim Folies Bergeres tańczyła z Maurice Chevalierem, to bracia żony Teodor i Stanisław z opery i operetki, to może pani zna, Krokowski, dyrektor teatru grodzieskiego. Co ja mówię, przecież pani nie może go znać. To było tyle lat temu. A propos, Reno, ile to już lat minęło od tamtych czasów?

I popłynęła opowieść. Ze wspomnień, fotografii, starych afiszów, wycinków z prasy zaczęła wyłaniać się historia życia i pracy dwojga najstarszych i najbardziej popularnych w naszym mieście aktorów, Remy Ruszczyk - Szumowiczowej i Władysława Szumowicza.

— Skończyłam szkołę dramatyczną — opowiada pani Rena — w Moskwie u Pawłowej. Tam też uczyłam się na lekcje śpiewu i muzyki do dyrektora opery moskiewskiej, Wasilewskiego. Zadebiutowałam w filmach, nakręconych w wytwórniach Jermoliewa i Hanżonkowa. Potem były lekcje u Osterwy. Potem? Teatr, cały czas teatr.

— W 1908 roku brałam lekcje gry scenicznej u Wejcherta — opowiada pan Władysław. — Statystkowałam w teatrach warszawskich. W 1910 roku byłem w teatrze „Farsa” w Warszawie. W latach następnych występowałem w Warszawie, Kijowie, na Wołyniu, w wielu miastach Polski, mówiłem również monologi w galerii Luksemburg i na estradach warszawskich klubów. Miałem nawet w latach 1924—1933 własny zespół, w którym występowałem razem z żoną.

A Białystok? — wtrącam pytanie. Z Białymstokiem wiąza się nie najlepsze wspomnienia. Był rok 1939. Wojna zbliżała się nieuchronnie. Nie bardzo w nią wówczas wierzyli, ale na wszelki wypadek postanowili wysłać obie córki do matki pani Remy, do Białegostoku. W kilka dni później tą samą trasą wyruszyła pani Rena, ostatnim pociągiem z Warszawy do Białegostoku. Do domu matki dotarła po tygodniu wychudła, wyglądająca, wystraszona okropnościami zawieruchy wojennej. Po kilku tygodniach przyjechał pan Władysław. Właściwie to nie przyjechał, ale przyszedł piechotą. Zbombardowany i ostrzelany pociąg utknął gdzieś po drodze. Wędrowka po zatłoczonych pojazdach, ludźmi i rannymi drogach trwała dwa miesiące.

Tak zaczynają się wspomnienia związane z Białymstokiem i do 1944 roku są jedną ciemną kartą, którą niechętnie się odwraca. Strach przed okrucieństwem hitlerowców, kłopoty z wyżywieniem rodziny, ciężka praca, pełne niepokoju dni, kiedy pan Władysław był w więzieniu. I wreszcie wyzwolenie, a z nim powrót do teatru.

— Kiedy przybyli z Lublina Marian Meller zaczął tworzyć w Białymstoku pierwszy po wyzwoleniu teatr — opowiada pan Władysław — zgłosiliśmy się z żoną od razu. Co to był wówczas za zespół — Joanna Błońska, Jan Swiderski, Halina Kossobudzka, Józef Kondrat, Halina Czengery, Władysław Szypulski, Czesław Wołłejko, Lidia Zamkow. Same znane dziś nazwiska, asy sceny polskiej, a wówczas rozbitkowie pozabawieni domów, rodzin, przynajmniej przez zawieruchę wojenną na skrawek świeżo wyzwolonej ojczystej ziemi.

— Próby odbywały się w sali obecnego kina „Ton” — wspomina pani Rena. — W zniszczonej, brudnej, zagraconej. Ale nikt nie zwracał wówczas uwagi na takie rzeczy. Trzeba było sprzątać, porządkować i pracować nad sztuką bez jedzenia, spania, bez chwili wytchnienia. Wreszcie 22 września 1944 roku odbyła się premiera sztuki „Uciekła mi przepióreczka” Zeromskiego.

— Grałem profesora — mówi znów pan Władysław. Sala przepelniona była po brzegi, entuzjazm nie do opisania, po raz pierwszy po tylu latach padają ze sceny polskie słowa. A tu gąsienie światła. Co robić? Ktoś rzucił myśl: świece! Istotnie. Zapalamy je i gramy dalej. Widzowie przeżywają wraz z nami dzieje bohaterów dramatu. W czasie pełnej napięcia sceny, kiedy Przejecki rozstaje się ze Smugoniową, rozlegają się strzały. Nalot niemiecki. Artyleria strzela coraz mocniej, słychać wybuchy bomb zrzuconych z nieprzyjacielskich samolotów, ale sala ani drgnie, nikt nie rusza się z miejsc. A my gramy...

Premiera. Każda premiera wywołuje dreszczyk emocji, niepokoju. Ale tamta była niepowtarzalna, niecodzienna, więc utkwiała tak głęboko w pamięci. A potem przyszły inne — „Matura”, „Klub kawalerów”, „Sulbokatorka”, „Sędziowie”, „Ludzie na krze”, „Krakowiacy i górale”, „Bankroftowie”...

Kto by to wszystko spaścił. Mija przecież dwadzieścia lat, co w życiu aktora oznacza niemal wiek ciągłych przemian, przeistoczeń, wcielania się w postacie, przeskakiwania z epoki w epokę, z nastroju w nastrój. Wiek studiów, analiz i szukania nowych prawd o człowieku i świecie, o jego losie i przeznaczeniu. Nieraz w takich chwilach rodzi się zwątpienie, a zmęczony umysł dręczy uparta myśl. po co to, coż po mnie pozostanie? Afisz, program, notatka w prasie, czyjeś wspomnienie?

Tak, pani Reno i panie Władysławie — wspomnienie i wdzięczność za wszystkie chwile radości i wzruszeń, jakie daliście widzom w ciągu niemal 20-letnich występów na białostockiej scenie.

KRYSTYNA MARSZAŁK

Fot. W. Mityczy



WSZYSTKO O KSIĄŻKACH

Plan wydawniczy przewiduje, że w tym roku na półkach księgarskich ukaze się 5.515 nowych książek, w tym 1.241 książek o tematyce politycznej i społecznej; 639 — technicznych; 343 — rolnicze; 1.625 naukowych i popularno-naukowych; 555 podręczników; 322 pozycje przeznaczone dla dzieci i młodzieży oraz 750 pozycji literatury pięknej.

Łączny nakład wydanych w tym roku

Jeszcze o Roczniku Obfite źródło informacji o Białostocczyźnie

Z przyjemnością należy odnotować fakt wydania przez Wojewódzki Urząd Statystyczny w Białymstoku Rocznika Statystycznego 1963 roku. Rocznik składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera udaną próbę syntetycznej oceny osiągnięć gospodarczych województwa białostockiego w 1962 roku, pióra E.

mocy finansowej państwa dla prywatnych szkół wyznaniowych. Tego rodzaju postawa Kennedy'ego, prezydenta i jednocześnie, w życiu prywatnym katolika, naraziła go na zaciekle ataki reakcyjnej hierarchii katolickiej. Spellman zarzucił Kennedy'emu, że chce on nakłonić Kongres do zmuszenia rodziców, aby zrezygnowali z religijnego wychowania swych dzieci.

Czy opisane tu zjawiska i wydarzenia, wiążące się z realizacją zasad, rozdziału kościoła od państwa i świeckości szkół w USA, oznaczają, że państwo występuje tam przeciw religii lub zwalcza ją? Rzecz jasna, że nie. Wielka burżuazja amerykańska jako klasa rządząca, sprawująca władzę w USA, nie chce jedynie tego, by kościół i kler mieszały się do spraw państwowych. Burżuazja ta nie chce mieć w hierarchii kościelnej współnika w sprawowaniu władzy, a z religii nie chce czynić państwowej ideologii. Burżuazja ta jednak chętnie widzi ów kler jako nieoficjalnego pomocnika w zachowaniu władzy i obronie swych interesów, zaś w religii — jedno z narzędzi umocnienia swej władzy, oddziaływania na prostych ludzi pracy w sposób korzystny dla zachowania ustroju wyzysku człowieka przez człowieka.

Spraw tych, oczywiście, nie można upraszczać, zamykać z schematyczne formuły. Zależności i powiązania między kościołami i religią a klasą rządzącą są tu bardzo skomplikowane. Pozornie łatwa do interpretacji współczesna funkcja religii w tym państwie burżuazyjnym — ma swe skomplikowane tło historyczne, polityczne, socjalne, psychologiczne i obyczajowe. Przyjmując te zastrzeżenia, możemy zakończyć te kilka uwag o szkolnictwie i religii w USA ogólną refleksją, iż utrzymujący się w omawianej dziedzinie układ występuje w USA jedynie dlatego, gdyż jest najwygodniejszy dla klasy rządzącej, dla jej politycznych interesów. (n)

Hahna oraz ważniejsze dane o rozwoju społecznym i gospodarczym Białostocczyzny i jej powiatów w latach 1956—1962. Część druga zawiera informacje z różnych dziedzin życia społeczno-gospodarczego województwa, w szczególności z zakresu demografii, przemysłu, rolnictwa, budownictwa itd.

Przyjemnie jest stwierdzić, że każdy kolejny Rocznik Statystyczny woj. białostockiego reprezentuje coraz wyższy poziom metodyczny oraz zawiera coraz bogatszą problematykę.

Informacje statystyczne w ujęciu terenowym, ściślejsze i powiatowym, stają się podstawą przedstawienia struktury przestrzennej i gospodarczej województwa. Ponadto pozwalają one dokonać analizy gospodarki powiatu na tle gospodarki województwa. Przedstawienie gospodarki powiatu i województwa w ujęciu dynamicznym rzuca światło na zmiany w strukturze przestrzenno - gospodarczej Białostocczyzny oraz daje jednoznaczny odpowiedź na pytanie: jakie jest tempo strukturalnych przeobrażeń. Wydaje się, że Rocznik Statystyczny Woj. Białostockiego 1963 roku reprezentuje właściwą metodę prezentacji materiału statystycznego. Poczynione spostrzeżenia można potraktować jako niewątpliwie dorobek metodyczny Kolegium Redakcyjnego.

Komu służyć ma Rocznik? Najogólniej rzecz biorąc, Rocznik staje się „vadamecum” czytelnika, który interesuje się problemami społeczno-gospodarczymi Białostocczyzny, który pilnie śledzi przeobrażenia strukturalne województwa. Lecz Rocznik w przekłaniu recenzenta nie jest tylko zwykłym zestawieniem tablic statystycznych, zawierających uporządkowane informacje z różnych dziedzin życia gospodarczego. Rocznik staje się nieodzownym narzędziem w pracy planistycznej, w dziedzinie planowania gospodarczego i przestrzennego, spełnia niezwykle ważną rolę w formułowaniu zasad i celów bieżącej i terenowej polityki gospodarczej.

Tak więc do Rocznika sięgać będą i działacze społeczni, i publicyści, i naukowcy, i ekonomiści, i naukowcy, i studenci, i szeregi przedstawicieli innych zawodów i specjalności. Zwrócić jednak uwagę na nakład Rocznika — 1250 egzemplarzy. Tak mały nakład może być tylko uzasadniony daleko idącą oszczędnością papieru w skali całej gospodarki narodowej. Popyt na tego rodzaju wydawnictwo jest znacznie większy. Uwzględniając więc dydaktyczne i poznawcze walory Rocznika, jego szczególną przydatność w pracy badawczo-naukowej, w popularyzacji wiedzy o Białostocczyźnie, w praktyce planistycznej — wypada zaapelować do Woj. Urzędu Statystycznego o zwiększenie nakładu w następnych latach bardzo pożytecznego wydawnictwa.

ANDRZEJ BARWIJUK

Potrzebny konkurs



Kiedy, kto uprawia turystykę, chciał- b' mieć ślad po udanej wadze...

Z satysfakcją przeto notujemy pierw- szą próbę rozwiązania nie blagiego dla naszej turystyki problemu...

Do 30 kwietnia tego roku można więc na adres Spółdzielczego Zrzeszenia Cha- łupników i Wytwórców Ludowych...

W kadzie z trzech grup przewidziano nagrody i wyróżnienia do 30 tys. zł...

Konkurs jest pierwszą imprezą tego ro- dzaju w województwie. W innych rejonach kraju podobne imprezy dają zupeł- nie dobre rezultaty...

Konkurs jest pierwszym imprezą tego ro- dzaju w województwie. W innych rejonach kraju podobne imprezy dają zupeł- nie dobre rezultaty...

Technikum Przemysłu Spożywczego we Wrocławiu, posiadające m. in. udział technologii młynarstwa...

W Podniewie Afryce niektóre browary wprowadziły butelkowanie piwa do towarówk polietylenowych...



Kożliki zinaq

Fot. Z. Zaremba

Udana próba

Na długim korytarzu oddzielającym ha- le produkcyjne od pomieszczeń ad- ministracyjnych w PZU ustawiono kilka planów z grafiką...

Na jednej z grafik oglądamy białe bu- dynki nowoczesnego kombinatu fastowskich, na innych odbudowane Zakłady Pr- zemysłu Welnianego im. Ścierańska...

Przed planszami spotykamy kilku robot- ników i pracowników umysłowych, którzy dzielą się uwagami...

Taka wystawa oglądamy w zakładach jej było dobrym pomysłem. Wszystkie grafiki są ładne, lecz najbardziej podobają mi się „odrzutówce”...

Oglądaliśmy do dokładnie pierwszego dnia, a i jeszcze teraz chętnie się przed nimi zatrzymuję — mówi Cz. Grygorowicz.

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wyniki eliminacyjnych tur- niów w kategorii ligi okręgowych w rozgrywkach juniorskich awansowały drużyny...

Wyniki eliminacyjnych tur- niów w kategorii ligi okręgowych w rozgrywkach juniorskich awansowały drużyny...

Premia - przelazo czy sztampa?

ciąg dalszy ze str. 3

Stwarza to pole do licznych form „gma- styki” kierownikami zainteresowań, za którymi stoją mniej lub bardziej atrakcyjne ty- tuły przemiove.

W Białymstoku jesteśmy po raz drugi. Publiczność przyjmuje nas bardzo ser- decznie. Jest nam tym bardziej przyjemnie, że tutaj obchodziliśmy mały jubileusz — setne przedstawie- nie operetki „Dziękuję ci Ewo”...

W Białymstoku jesteśmy po raz drugi. Publiczność przyjmuje nas bardzo ser- decznie. Jest nam tym bardziej przyjemnie, że tutaj obchodziliśmy mały jubileusz — setne przedstawie- nie operetki „Dziękuję ci Ewo”...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Setne przedstawienie operetki „Dziękuję ci Ewo”

Następna premiera Operetki Lubelskiej będzie kome- dia muzyczna „Serwis Piekret” Natchynskiego z NRD...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Harcerski Festiwal Zespołów Artystycznych

W ramach obchodów XX-lecia Polski Ludowej, bia- łostocki Choroogw ZHP organ- izuje Festiwal Harcerskich Zespołów Artystycznych...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Przodujące koło wędkarskie

Koło Polskiego Związku Wędkarskiego przy Za- kładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Za- paci, od wielu lat jest jednym z najlepszych ko- łego typu w województwie...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Kąd dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU TEATRY Teatr im. A. Węgier- ki — w sobotę i nie- dzielę — godz. 18.30 i 19.15...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Kożliki zinaq

Fot. Z. Zaremba

Udana próba

Na długim korytarzu oddzielającym ha- le produkcyjne od pomieszczeń ad- ministracyjnych w PZU ustawiono kilka planów z grafiką...

Na jednej z grafik oglądamy białe bu- dynki nowoczesnego kombinatu fastowskich, na innych odbudowane Zakłady Pr- zemysłu Welnianego im. Ścierańska...

Przed planszami spotykamy kilku robot- ników i pracowników umysłowych, którzy dzielą się uwagami...

Taka wystawa oglądamy w zakładach jej było dobrym pomysłem. Wszystkie grafiki są ładne, lecz najbardziej podobają mi się „odrzutówce”...

Oglądaliśmy do dokładnie pierwszego dnia, a i jeszcze teraz chętnie się przed nimi zatrzymuję — mówi Cz. Grygorowicz.

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Premia - przelazo czy sztampa?

ciąg dalszy ze str. 3

Stwarza to pole do licznych form „gma- styki” kierownikami zainteresowań, za którymi stoją mniej lub bardziej atrakcyjne ty- tuły przemiove.

W Białymstoku jesteśmy po raz drugi. Publiczność przyjmuje nas bardzo ser- decznie. Jest nam tym bardziej przyjemnie, że tutaj obchodziliśmy mały jubileusz — setne przedstawie- nie operetki „Dziękuję ci Ewo”...

W Białymstoku jesteśmy po raz drugi. Publiczność przyjmuje nas bardzo ser- decznie. Jest nam tym bardziej przyjemnie, że tutaj obchodziliśmy mały jubileusz — setne przedstawie- nie operetki „Dziękuję ci Ewo”...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

W Białymstoku — jubileusz

Setne przedstawienie operetki „Dziękuję ci Ewo”

Następna premiera Operetki Lubelskiej będzie kome- dia muzyczna „Serwis Piekret” Natchynskiego z NRD...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Harcerski Festiwal Zespołów Artystycznych

W ramach obchodów XX-lecia Polski Ludowej, bia- łostocki Choroogw ZHP organ- izuje Festiwal Harcerskich Zespołów Artystycznych...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Przodujące koło wędkarskie

Koło Polskiego Związku Wędkarskiego przy Za- kładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Za- paci, od wielu lat jest jednym z najlepszych ko- łego typu w województwie...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Kąd dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU TEATRY Teatr im. A. Węgier- ki — w sobotę i nie- dzielę — godz. 18.30 i 19.15...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

Wzorem ubiegłych lat, rozpoczyna się niebawem drugoczynny rozgrywk wojewódzkiej ligi podnoszenia ciężarów...

CIEKAWE

NOWOCZESNA PO CZTA NA KÓŁKACH

W pierwszym półroczu 1964 r. wejdzie do próbnego eksploatacji prototypowy, nowoczesny wagon pocztowy zaprojektowany przez Instytut Łączności, a wykonany przez PAFAWAG. Już w tej chwili wagonem zainteresowało się szereg krajów RWPG i wyraża chęć ich zakupu. Pierwsza partia nowoczesnych wagonów pocztowych (65 sztuk), na razie dla polskich pocztowców, zostanie wyprodukowana do 1965 r.

Konstrukcja tego pocztowego wagonu oparta na wagonie osobowym I klasy, przystosowana jest do składu przyspieszeń rozwijających się do 150 km/godz.

SKARBY Z PODZIEMI MIASTA

Jak obliczyli fachowcy w o-koło 290.000 metrów sześciennych warszawskich ścieków kanalizacyjnych odpróżnianych przeciętnie na dobę przez dwa kolektory do Wisły, zawartych jest średnio prawie 90 ton chlorków, prawie 38 ton siarczanów, około 18 ton związków azotowych, ponad 200 kilogramów fenoli, ponad 180 kilogramów chromu, prawie 80 kilogramów miedzi i szereg innych, jeszcze wartościowych składników (amoniak, fosforany, ołów, żelazo, cyjanki i in.) w mniejszych lub większych ilościach.

KIERUNEK: ZAM-3

W pierwszym półroczu br. przewidziane jest pełne uruchomienie modelu uniwersalnej maszyny cyfrowej ZAM-3. Oparta o technikę tranzystorową, jest ona przeznaczona głównie do automatyzacji prac administracyjnych. Nad projektowaniem maszyny ZAM-3, jej konstrukcją i systemami programowania — pracowało kilkanaście zespołów naukowych i inżyniersko-technicznych Instytutu Maszyn Matematycznych PAN.

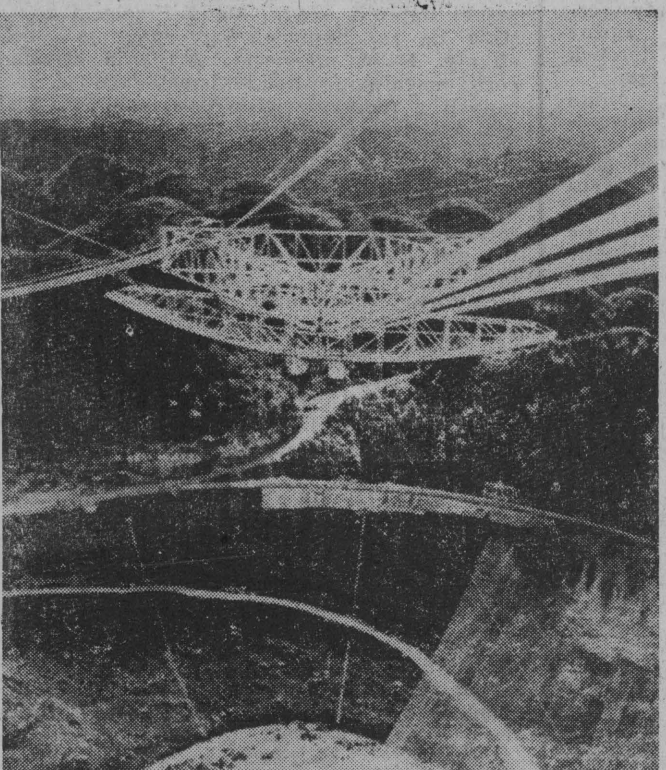
NOWOCZESNE „AKWEDUKTY”

W Związku Radzieckim przy obrzynie w ostatnich latach zakresie prac melioracyjnych, obserwuje się duże postępy w mechanizacji robót. Wraz z mechanizacją wdraża się masowo użycie tancików i praktycznych elementów prefabrykowanych. Zamiast wykopów i specjalnie umocnionych nasypów, na wielu budowach ZSRR stosuje się np. betonowe „jupiny” — prefabrykaty, z których układają się kanały. Wykonywane w wytwórniach prefabrykaty te są nie tylko znacznie tańsze, ale i łatwie do przewiezienia. Oparte na odpowiednio wysokich słupkach przy przejściu przez dolinę, kładzione w wykopie na wzgórzach — tworzą one betonowe akwedukty, umożliwiające przepływ 1-2 m³ wody na sekundę. (WIT-AR)

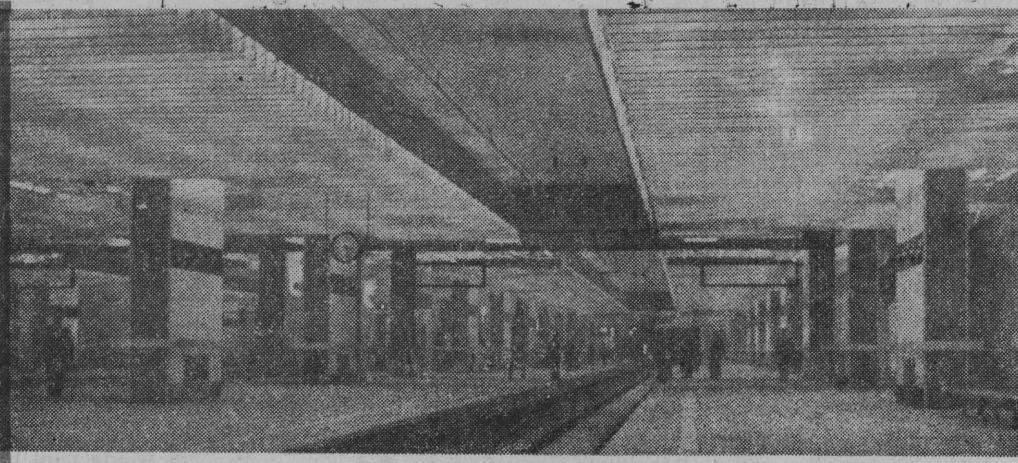
W Porto Rico powstaje wielki radioteleskop

W Porto Rico, w górskiej miejscowości Arecibo, specjaliści amerykańscy montują ogromny radioteleskop. Czasza jego anteny posiadać będzie średnicę około 300 metrów.

Konstrukcja tego wielkiego instrumentu radioastronomicznego jest dosyć nietypowa. Jego projektanci wykorzystali naturalną wyrwę w górskim terenie. Po jej wyrównaniu — obudowuje się ją metalicznymi elementami, tworzącymi właściwą czaszę anteny.



Promieniowanie radiowe, płynące z przestrzeni kosmicznej, zbierane będzie przez czaszę antenową i ogniskowaną w jednym punkcie. Tu znajdzie się urządzenie odbiorcze. Specjalny kabel łączy je z aparaturą służącą celom umocnienia i rejestracji sygnałów radiowych, wysyłanych — podobnie jak światło — przez dalekie ciała niebieskie. (WIT-AR)



Hala dworca Śródmieście w Warszawie — najnowocześniejszy obiekt tego typu w Polsce. CAF

OBCY O NAS

Przybywamy do Bęczkowa w Polsce (właściwie do Bęczkowa w pow. grajewskim, z czego wniosek, że autor jechał przez Pisz. Przyp. R.K.). Gospoda, w której zatrzymaliśmy się, należy do Żyda, tak jak we wszystkich innych miejscowościach, które odwiedziliśmy w dalszej podróży. Wiś należy do pewnego szlachcica. Sportujemy tam towarzyszy, rodzaj polskiej milicji, która się tu jeszcze zachowała. Znalazłem Polskę w o wiele lepszym stanie, niż sobie to wyobrażałem. Pola starannie uprawione, zjazdy stosunkowo czyste a ludność bardzo uczynna. Przenocowaliśmy w Osowcu, gdzie gospodarzem był również Żyd, który postarał się dla nas o wszystkie możliwe wygody. Na nocleg przygotował dla nas bardzo czystą stodołę. Następnego dnia przeprawiliśmy się podziemi przez Biebrzę, dość dużą rzekę, a obiad zjedliśmy w polskim miasteczku Knyssynie, obskurnej dziurze z drewnianymi domkami, tak nędźnie zbudowa-

nymi, że miało się wrażenie, iż najbliższy wiatr powinien je obalić. Deszcz i śnieg przenikają tu ze wszystkich stron, ale ludzie tutejsi przyzwyczaili się do tego i nie czują się z tego powodu nieszczęśliwi. Żydzi zajmują się tu wszystkim. Miasto należy do Czapskich, rodziny w Polsce bardzo znanej, ale obecnego właściciela wygnano z kraju i dobra jego są w całkowitym upadku. Po obiedzie przybyliśmy do Dobryniowa, poprzedniej jego rezydencji. Zamek i miasto są w kompletnej ruinie. Wszystkie domy zwalone, a pałac, piękny budynek w wioskim stylu, mógłby równie dobrze stać w Herculanum. Widać jeszcze ślady po bardzo ładnym parku. Mimo, że jest to niebezpieczne, wchodzimy do pałacu, gdzie znajdują się jeszcze piękne rzeźby i złote ornamenty, które oparły się niszczącemu działaniu czasu. Biblioteka zachowała się jeszcze w całości; są tu ładne rzeźby, piękne szafy i wiele złoconych opraw, ale ponieważ klucze gdzieś się zawierzyły, nie mogę sobie wyrobić zdania o zawartości biblioteki. Żegnamy tę resztkę dawnej wspaniałości, jeszcze raz przekraczamy Biebrzę (chyba Supraśl? R.K.) po moście długości czterech mil i o piątą wieczorem przybywamy do Białegostoku.

Ależe są wspaniałe. Gdy tylko wkroczyliśmy do posiadłości hetmana wielkiego koronnego znikło zupełnie osławione polskie niedbalstwo. Budowle są piękne i ma rację pan Büsching, gdy nazywa te miejscowości polskim Wersalem. Jest to bardzo piękne miasto, które pod pewnym względem przypomina Lipsk. Wielki plac przed ratuszem zdobi Statua Sprawiedliwości. Na placu parad wojskowych stoi posąg Marsa. Na równiutkich, wysadzonych drzewami ulicach, znajdują się ładne sklepy. Spotykamy tu prawie wszystkie narodowości. Zdumiałem się bardzo widząc tak piękną miejscowość; zaskądże ona na pewno na to, by być szerzej znana. Natomiast gospody tutejsze nie pasują do całości, (...) brak w nich wszelkich wygód.

Autor nie zastał Branickiego ani jego żony, przyjmuję go w imieniu nieobecnego gospodarza pułkownik Zakrzewski. Spotyka też córkę podkomorzego Poniatowskiego bratanicę króla. Zwiędza pałac, park, zwierzyniec, miasto.

„Jedziemy bardzo ładną aleją do Wisowistoku (choć oczywiście o Wysoki Stoczek, gdzie Branicki, jak o tym świadczą inne źródła, też miał niewielki pałacyk. Przyp. R.K.) Jest to przyjemnie umebłowany, rozkoszny domek otoczony podcieniami, a nad nim taras z galerią, z którego rozciąga się wspaniały widok na okolice. Wszędzie panuje idealna czystość, czego się w Polsce mógłbym najmniej spodziewać. Stąd udaliśmy się do Choroszczy, gdzie znajduje się pałac przeznaczony na rezydencję wdową dla małżonki hetmana wielkiego, oddalony o półtora mil od Białegostoku.”

Tu następuje szczegółowy opis letniej rezydencji Branickich zbyt znanej, aby w tym miejscu przytaczać jej opis. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy

się autor m. in. w Szczuczynie, ale opisu miasteczka nie znajdujemy w pamiętnikach. Wspomina tylko, że „znajduje się tu kolegium, zakład wychowawczy dla młodzieży polskiej, w kolegium tym uczy się w tej chwili dwustu uczniów”.

Jak widzimy opis niemal entuzjastyczny. Nie raziły Lehdorffa ani karczmę, tak przeklinane przez Coxa, ani drogi. Wszystko go napawało zachwytem, wszystko wywoływało podziw tym większy, że jechał tu najwyraźniej uprzedzony. Był to rok 1767.

Erka

Ernest Ahasverus von Lehdorff, szlachcic niemiecki zamieszkały na Warmii, dobry znajomy Ignacego Krasickiego, zaprzyjaźniony i skoliigany z wieloma rodami szlacheckimi w Polsce, gdzie często bywał.

Mariaż nauki techniki i przemysłu

Wieczorowa Szkoła Inżynierska w Białymstoku jest jedyną u nas wyższą szkołą zawodową dla pracujących, kształcąca inżynierów I stopnia. Na trzech wydziałach — budowlanym, mechanicznym i elektrycznym studiuje obecnie ponad 500 studentów. Czwartym wydziałem, który został otwarty w bieżącym roku akademickim, jest 2-letni wydział ogólnie-techniczny, na którym studiuje przedstawiciele różnych zawodów, jak geodeci, melioranci itp. Zadaniem tego wydziału jest przygotowanie studentów do samodzielnej nauki zaocznej w różnych specjalnościach.

Oprócz właściwej pracy dydaktycznej i własnych badań czysto naukowych, wykonuje się tu także prace o charakterze naukowo-usługowym, bądź usługowym. Białostocka WSI stanowi więc jedyny w naszym województwie ośrodek badawczy w dziedzinie budownictwa, mechaniki i elektrotechniki, przeprowadzający badania naukowe na zlecenie różnych przedsiębiorstw i instytucji.

Istniejące przy niektórych zakładach pracy laboratoria nie odgrywają większej roli przy rozwiązywaniu trudnych problemów technicznych. Dlatego też przedsiębiorstwa i instytucje zwracają się coraz częściej do WSI. Jeszcze kilka lat temu nie doceniano znaczenia białostockiej uczelni, której władze musiały zachęcać zleceniodawców do nadsyłania tu swych ofert. Z biegiem jednak czasu sytuacja się poprawiła i dziś można już się pochwalić ładną statystyką.

Rok akademicki	Ilość zleceń	Ilość inżynierów zlecających	Wartość wykon. pracy w zł		
			naukowo-badawczo-usług.	usługowej	Razem
1961/62	265	82	451.677	134.832	586.509
1962/63	236	83	455.599	139.836	595.435

Liczyby te wymownie świadczą o ilości znaczenia prac, które wykonuje około 40 osób, pracujących w 18 laboratoriach: Konstrukcji Żelbetowych, Mechaniki Gruntów, Budownictwa Ogólnego, Materiałów Budowlanych, Miernictwa, Fizyki, Chemii, Obróbki Obróbki skrawaniem, Metrologii, Wytrzymałości materiałów, Metalografii, Obróbki cieplnej metali, Odlewnictwa, Przeróbki plastycznej, Elektrotechniki oraz części maszyn i dźwigni. Najczęstszymi „gośćmi” laboratoriów i zakładów WSI są prace zlecane przez prezydium i wydziały prezydiów rad narodowych wszystkich szczebli, przez państwowe przedsiębiorstwa budowlane, fabryki, przetwórcze, spółdzielnie pracy oraz szkoły, stowarzyszenia itd.

Dość często na zleceniu widnieje nazwa miejscowości z województwa olsztyńskiego, warszawskiego czy lubelskiego, a to już świadczy o roli i wzrastającym znaczeniu naszego „kombinatu” myśli technicznej. Wiele prac zleconych ma już charakter stałej

PILOCI Z KLUBU ANTYCZNYCH AEROPLANÓW

Pikując z dużej wysokości, z prędkością 220 km/godz., samolot niemal dotknął ułtawioną na słupach reklamę Coca-Coli. To już było widowisko szokujące. Tym razem jednak wszyscy krzyknęli. Samolot naleciał wprost na reklamową tablicę i przebił ją, mieszcząc się akurat w metalowej ramie. Pięć minut później, po wyładowaniu na kalifornijskim lotnisku Sana Anna, pilot Frank Tellman oświadczył dziennikarzom: „Po raz pierwszy i ostatni widzieliście tego rodzaju spektakl. Przyznam, że na następny nie mam odwagi”.

Tellman nie wszystko powiedział dziennikarzom. Zapomnieli o „drobiazgu”. O tym, że samolot pochodzi z bohaterskiej lotniczej epoki pierwszej wojny światowej. Co ciekawse, pasja latania na samolotach z tamtych, pionierskich czasów nie jest udziałem tylko Tellmana, lecz także 3000 Amerykanów, zrzeszonych w Klubie Antycznych Aeroplanów. Twierdzą oni, że żaden nowoczesny samolot nie daje takiego wspaniałego poczucia oderwania się od ziemi, wolności w niezmiernym powietrzu, jak stary aeroplan z otwartą kabiną. Wielu jest w USA pilotów-amatorów, którzy idąc w ślady Tellmana, na francuskich aparatach Spads czy angielskich Sopwich z czasów pierwszej wojny światowej wykonują loty akrobatyczne.

Lotnicza kariera Tellmana jest „dziedziczna”. Jego ojciec był jednym z najwybitniejszych pilotów walk lotniczych 1917 r. Po wojnie kupił dwupłatowiec Curtiss Jenny, na którym Frank uczył się pilotażu mając lat... 13.

Frank Tellman jest bohaterem wszystkich lotniczych sekwencji znanego w Polsce filmu „Eska-dra Lafayette”. Dopiero jednak w robiącym furorę na świecie filmie Stanleya Kramera „Szalony szalony, szalony jest ten świat” Tellman pokazał akrobację na najwyższym poziomie. Przeleciał on przez otwarty hangar stumetrowej długości i natychmiast wznosił się pionowo w powietrze, aby uniknąć zderzenia z przewodami elektrycznymi.

Ale najbardziej ryzykowny był ostatni wycieczny Tellmana: wspomniany przelot przez reklamę Coca-Coli. Rozpiętość skrzydeł samolotu niemal równała się długości grubej, metalowej ramy, na której umieszczono reklamę. Podczas miesiąca Tellman nalatywał na tekturową tablicę, o tych samych rozmiarach, celując na punkt środkowy. Wiedział, że jeżeli samolot odchyli się od punktu choćby o kilka centymetrów, z listy członków Klubu Antycznych Aeroplanów skreślone zostanie jedno nazwisko.

współpracy z zakładami przemysłowymi na podstawie długookresowych umów, jak to jest np. z Kolejowymi Zakładami Konstrukcji Stalowych w Starosielcach, które nadsyłają największą zamówienie.

Zlecone prace w przeważającej mierze mają charakter naukowy, oparty na badaniach laboratoryjnych, analizach i różnego rodzaju obliczeniach. Bardzo często przeprowadza się badania materiałów budowlanych, ocenę ich przydatności i ustalenie technologii produkcji, z podaniem jakościowych składników.

Wykonuje się badania części budowli, jak stropów czy też fundamentów, próbną obciążenia i oceny stanu technicznego pojedynczego elementu lub całego obiektu, czy też wzmocnienia konstrukcji. Do często wykonywanych prac należą też badania gruntów, a więc określenie ich nośności pod względem budowlanym, czy zabezpieczenie budowli przed osiadaniem na danym terenie.

Niemniej ciekawe badania prowadzą katedry wydziału mechanicznego czy elektrycznego. Wymienimy te najczęściej spotykane prace: badania spoin konstrukcji stalowych i mostów, próby spawania, ekspertyzy i badania lin, łańcuchów czy drutów, badania nośności suwnic i podnośników, blach kotłowych, własności i doboru stali lub żeluz na elementy maszyn. Bada się także powłoki ochronne urządzeń i obróbkę cieplną lub chemiczną metali. Bardzo często, szczególnie fabryki, czy takie kombinaty jak Fasty, zwracają się o wydanie orzeczeń o stanie technicznym urządzenia warsztatowego lub obrabianki przysłanej z zagranicy. Tłumaczy się wówczas obcojęzyczną instrukcję i opracowuje się proces produkcji. Nierzadko zdarza się a-warie jakiejś małej części maszyny, której w żaden sposób nie można detalicznie kupić i bez której urządzenie nie działa. I tu też z pomocą przychodzi zakłady WSI, wykonując skomplikowane części maszyny.

Zakłady wydziału elektrycznego specjalizują się m. in. w cechowaniu i skalowaniu urządzeń elektrycznych, w pomiarach urządzeń ochronnych i odgromowych, w pomiarach zerowania czy też izolacji. Katedra Fizyki np. wykonuje okresowe pomiary na promieniowaniu personelu w przychodniach rentgenologicznych.

Można by jeszcze dużo pisać o blaskach współpracy WSI z zakładami. Niemniej, jak stwierdził w wywiadzie rektor WSI, prof. Marian PONIATOWSKI, współpracą ta jest bardzo korzystna dla obu stron. Na dłuższą listę prac wykonywanych w katedrach, widnieją wiele tytułów prac o charakterze podstawowym i czysto naukowym pracowników, zdobywających wyższe stopnie naukowe. Kadra wykładowców WSI z każdym rokiem rośnie w sensie naukowym, uzyskując bądź formalne stopnie naukowe, bądź ogłaszając wyniki wykonywanych prac w pismach fachowych, bądź wreszcie artykuły czy rozprawy w pismach branżowych. Kadra ta gwarantuje wysoki poziom praktyczny i teoretyczny naszej uczelni.

Dzięki tym właśnie czynnikom, współpraca WSI z zakładami pracy, a więc wszystkie zlecone badania mają coraz większą wartość i coraz lepiej są realizowane.

LESZEK PILECKI

SALATKA SPORTOWA

NOWY BRUMEL

W Związku Radzieckim wyraża się nowym Brumel — nazywa się on Witalij Palczatow, pochodzi z Baku i ma 15 lat. Niedawno poprawił swój rekord życiowy (a zarazem nieoficjalny rekord świata dla swojej kategorii wiekowej) z 135 na 197 cm.

TECHNIKA W SŁUŻBIE KIBICÓW

Spośród wszystkich konkurencji zimowych Igrzysk Olimpijskich Amerykanie i Kanadyjczycy interesują się najbardziej hokejem.

Tasmy telerecordingu z utrwalonym przebiegiem spotkań hokejowych będą codziennie sa-

molotami odrzutowymi transportowane do Nowego Jorku i stamtąd nadawane jeszcze tego samego dnia na rozgłośnie całej Ameryki.

NIE MA JAK HAMAK

Najwyższym uczestnikiem belgijskiej reprezentacji koszykówki jest Joseph Wattens, o wzroście 215 cm. W czasie wyjazdów z drużyna ma on w hotelach często kłopoty ze znalezieniem łóżka, które odpowiadałoby jego wymiarom. Jeden z oddanych koszykowiec kibiców skonstruował specjalny hamak, który można rozwinąć w każdym pokoju hotelowym. Odkąd Wattens podczas wyjazdów wy-

„Dziwi się cała okolica, że szwagrowie wykorzystują swego kuzyna na oczach demokracji”.

Z listów do redakcji wybrała: (k)

KSIĄŻKA ŻYCIEŃ I ZAŻALEŃ

„Rozstrzyga sprawy ze szlachetą w ręku, przez co demoluje ogrodzenie sąsiadom, a raz ugodził nawet argumentem w łuk brwiowy i oko”.

„Poczekalnia stoi w wodzie ludzkiej produkcji”.

„Nasza wieś jest podzielona na dwie strony — po jednej są mieszkania ludzkie, po drugiej bydłecze”.



Na ślizgawce w Zwierzyńcu

Fot. Z. K.

DLACZEGO?

Przyniosłem herbatę — powiedział 18-letni Michael Thies i postawił przed ojcem, producentem krótkometrażowych filmów z Monachium szklankę z płynem. Herbata była gorąca, miała bruno-żółty kolor, ale jej zapach, przypominający owadobójczy płyn, wzbudził podejrzenie. Przez całą godzinę ojciec, przy pomocy grób i próśb, starał się dowiedzieć od syna co wlał do herbaty i po co. Synalek nie przyznawał się do niczego, udawał obrażonego, ale nie chciał spróbować herbaty.

W końcu ojciec użył ostatecznego argumentu. Jeśli Mike nie

Komplet „Beata”



Kurtka z Texasu na malipolu z kapturem, długość 3/4 w taliściągana sznurem przeciagnośnym przez wybite otwory. Spodnie z Texasu, długie, wąskie na fanelce. Produkowane w rozmiarach 44, 46, 48. Cena od 900 do 1.000 zł. Fot. Edward Zalewski

W CIENIU ŚMIERCI

W Brazylii, w stanie Minas — Gerais żyje kilkanaście gatunków much, zwanych przez tubylców barbeiro. Owad ten, na pozór bardzo podobny do naszej muchy domowej jest bardzo niebezpieczny, gdyż powoduje śmierć. Ukłucie barbeiro wywołuje niewielki obrzęk, Towarzyszące mu uczucie swędzenia zmusza człowieka do podrapania się w ugryzione miejsce, a tym samym do szybszego przeniknięcia i wpuszczenia przez muchę bakterii w głąb ciała.

Wprowadzone w ten sposób do ustroju bakterie wędrują przez naczynia krwionośne, by umiejscowić się w jednym z wewnętrznych organów, najczęściej w sercu. Okres między ukąszeniem przez muchę, a zgonem

przynosi się dobrowolnie do tego co zrobił, sprowadzi policję. W odpowiedzi usłyszał: „Dobrze, niech wszyscy wiedzą, że krzywdzisz mnie niestusznymi podejrzeniami”. Potem przyjechała policja, zbadano herbatę i „kochający” syn znalazł się w więzieniu.

W czasie zeznań Mike oświadczył, że nie chciał zabić ojca. Pragnął go tylko „uniuroczyć” na kilka godzin, zabrać swój dowód osobisty i uciec w szeroki świat.

Gdy Mike miał 2 lata, matka jego rozeszła się z ojcem i wyjechała do Hollywood. Wkrótce wyszła ponownie za mąż za artystę filmowego Roberta Taylora. Po zamążpójściu zrezygnowała z kariery filmowej i poświęciła się domowi. (Mike ma starszą o rok siostrę, która też była sądową karana). Zarówno matka, jak i ojciec kochali dzieci. Nie była to jednak rozsądna miłość, polegała bowiem na spełnianiu każdego, najdrobniejszego nawet życzenia. Z biegiem lat rodzeństwo stawało się coraz bardziej ekscentryczne i trudne do prowadzenia.

Zaniepokojeni rodzice zaangażowali psychologa — wychowawcę. Dzieci były tak zepsute i rozpieszczone, że rola jego zastrzyków uskokajających, w wypadku, gdy wychowanek wpadał w szal. Oddanie do szkoły też nie dało rezultatów. Michaela ośmiokrotnie usuwano z różnych szkół bez prawa powrotu. Umieszczenie w zamkniętym internacie skończyło się ucieczką, a pobyt w korpusie kadetów — podpaleniem koszar.

Rodzice zapłacili odszkodowanie i sprawę zatuszowano. Każdy swój wybrak tłumaczył: „Nauczyciele przyczepili się do mnie”, albo „też skłoniłem do domu”, czy też „znieczono się nade mną”. Oczywiście, zamiast wyrzutów, słyszał słowa pociechy i próśb, by nie martwił się i nie denerwował, bo to szkodzi zdrowiu.

Kiedy skończył 18 lat, rodzice wysłali go do Hamburga, gdzie mieszkała jego babka. Tu szybko wpadł w towarzystwo najbardziej aktywnych chuliganów. Uwikłany w jakąś poważną aferę, uciekł do ojca do Monachium. Ojciec postanowił utemperować krnąbrnego syna, nauczyć jakiegoś zawodu i wykierować na porządnego człowieka. Zastosowane przez ojca rygory (nauka, praca, ograniczenie posiadanych pieniędzy) nie przypadły do gustu Michaelowi i dlatego sięgnął po truciznę.

Dziś rodzice łamią sobie głowę, dlaczego Mike, który miał wszystko czego pragnął, poszedł na drogę przestępstwa. A może właśnie dlatego tam trafił, że wszystko przychodziło mu zbyt łatwo? (wp)

człowieka jest różny, trwa od kilku dni do kilku lat. Lekarze do dziś jeszcze nie wiedzą, jak należy leczyć ludzi ukąszonych przez barbeiro. Nie wiadomo też dokładnie, czy poszczególne gatunki muchy atakują różne organy wewnętrzne, czy może bakterie umiejscawiają się w tym narządzie, który jest najsłabszy. Niedawno grupa specjalistów przebadła 360 mieszkańców wioski Itacambira. Wyrnik był zaskarżający. 324 osoby noszą w sobie zarazki wstrzyknięte przez muchę — śmierć i nie ich nie może uratować. Władze sanitarne zaleciły stosować środki owadobójcze, ale wszelkie apele w tej sprawie odbijają się jak przysiółkowy grzech od ściany. Brazylijczycy są fatalistami, nie chcą walczyć z przeznaczeniem. Właściciel powinien się nalożyć jakieś sankcje karne na opornych, ale to byłoby ograniczeniem wolności osobistej, a poza tym kogo właściwie obchodzi w Brazylii biedni mieszkańcy wioski? (wp)

gdnie się wysypia — gra znacznie lepiej niż poprzednio.

KADENCJA — NIEOGRANICZONA
Avery Brundage — obecny prezydent Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego — jest piątym z kolei przewodniczącym tej najwyższej instancji sportowej. Przed nim urząd ten piastowali: Demetrius Vikelas (Grecja) od 1894 do 1896 roku, Pierre de Coubertin od 1896 do 1925 roku, Henri de Baillet-Latour (Belgia) do 1924 roku. Po jego śmierci (i w związku z wojną) urząd piastował wiceprezydent, Sigfrid Edstrom (Szwecja), który w 1948 roku został wybrany prezydentem, a zrezygnował w 1952 roku właśnie na rzecz Avery Brundage'a.

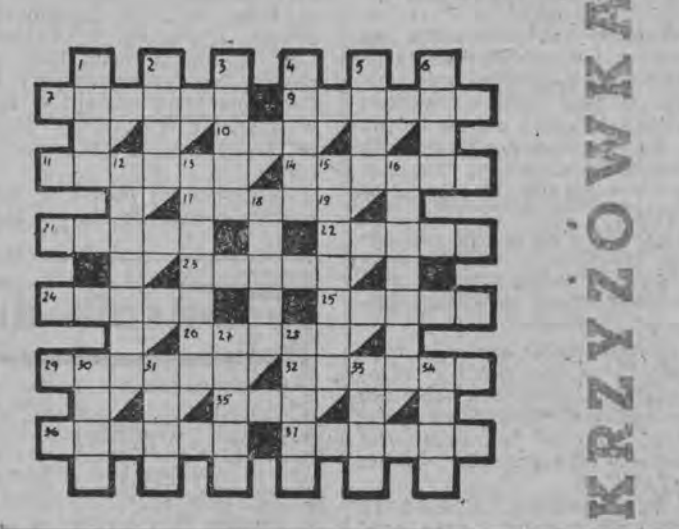
JAKI REKORD DLA WNUCÓW?
Trener najwybitniejszego ciężarowca świata — Jurija Wasowa — Suren Bogdasarow, powiada, że Wasow wygra igrzyska olimpijskie z wynikiem 570 do 575 kg w trójboju. Obecny rekord świata Wasowa wynosi 557,5 kg. Przed osmiu laty Amerykanin, Paul Anderson, zdobył złoty medal olimpijski wynikiem 512 kg. Niezwykle szybki jest postęp ciężkiej atletyki...



Na stacji benzynowej w Warrington (Anglia) 20-letni stoł „Bebe” dzielnie pomaga w obsłudze samochodów.

POZIOMO: 7. Kraj w Ameryce Środkowej, ostatnio znany z głośnego zatargu z USA. **8.** Futerał skórzany na pistolety i siódła. **10.** Miejscowość znana z konfederacji w roku 1788 lub pierwiastek chemiczny. **11.** Upomnienie. **14.** W mitologii greckiej 3 boginie zemsty nekające zbrodniarza za życia i po śmierci. **17.** Ojczyzna Odyseusza. **21.** Pnącza z lasów tropikalnych. **22.** Człowiek udający, chcący zwrócić na siebie uwagę. **23.** Jezioro we Włoszech. **24.** Górzysta wyspa grecka w Zatoce Saronijskiej. **25.** Imię królów perskich z dynastii Achemenidów. **26.** Początek dnia. **29.** Fajna dziewczucha. **32.** Bandyci morscy. **35.** Tak po czesku. **36.** Wyspa na Oceanie Indyjskim, słynna z herbaty. **37.** Kompozytor węgierski, autor „Księżniczki czardasza”.

PIONOWO: 1. Zielona wyspa na pustyni. **2.** On i ona. **3.** Stolica Maroka. **4.** Zatycka. **5.** Kłujące chwasty. **6.** Korabie.



TERAZ DĄGÓBEKI KTO JEST KTO?

Szczupły, średniego wzrostu mężczyzna w ciemnych okularach strasznie popiół z cygara.

— A więc, panowie, oferuję cały swój aparat ludzi Schellenberga. Sądzę, że to, do czego doszło w Poczdamie, w niczym nie umniejsza mej oferty. Przecież doświadek wieloletniej naszej pracy ma zupełnie konkretną wartość. Prawie wszyscy moi ludzie ocaleli i gotowi są do pracy...

— Pańskie aktywa? — Allan Dulles, dyrektor centrali wywiadu amerykańskiego (CIA) zwrócił się do mówiącego — O aktywach może przekonać panów kilkanaście kilometrów mikrofilmów, które przywożem ze sobą, a z którymi już zapoznał się generał Donovan, podczas naszego pierwszego spotkania.

Szef wywiadu wojskowego USA — generał-major William J. Donovan skinął potwierdzająco głową.

— Nasze pierwsze rozmowy w Wiesbaden — ciągnął dalej indagowany — dały mi nadzieję, że to, co mogę zaofiarować przysią się wywiadowi amerykańskiemu w walce ze Związkiem Radzieckim, w walce, którą niestety przegraliśmy, ale której wcale nie zamierzamy zrzucić.

— No dobrze, o walce będziemy mówić później — wtrącił John Hoover, szef amerykańskiej tajnej policji — mnie interesuje to, co pan ma w tych mikrofilmach?

— W porządku, mogę wyliczyć. Są to mikrofilmy najtajniejszych dokumentów wywiadów Abwehry, wykazów agentów, sprawozdań z działalności piątej kolumny, akt z działalności kontrwywiadu i materiałów szpiegowskich o Związku Radzieckim.

— Przejrzałem niektóre filmy — wtrącił siedzący obok generała Donovan — szef wydziału szpiegostwa CIA, Loftus Becker. — Wcale interesujące...

— Pańskie żądania? — zawałał Dulles.

— Niewielkie — po twarzy szczupłego mężczyzny przeszedł grymas uśmiechu. — CIA gwarantuje bezkarność dla mnie i dla moich ludzi oraz środki finansowe dla prowadzenia dalszej roboty na terenie okupowanych Niemiec. Potrzebna mi będzie pomoc w zwolnieniu z obozów jenieckich i więzień moich ludzi, którzy dostali się do niewoli. Będę prosił również, aby przedstawiciele USA zatroszczyli się o to, by podczas procesu przeciwko kierownictwu III Rzeszy, w miarę możliwości nie padało ani moje nazwisko, ani nazwa organizacji, którą kierowałem. Tylko wówczas moje usługi stać się mogą dla panów cenne.

Zebrałi przeszli do omawiania szczegółów. Kłęby dymu cygarowego zasnuły okragły gabinet na drugim piętrze Pentagonu, Ministerstwa Wojny USA. Bezszumnie pracowały dwa wielkie wentylatory, zwieszające się z sufitu obszernej sali, którego okna — mimo wielkiego upału — były ściśle zamknięte. Na świecie kończył się pierwszy tydzień sierpnia 1945 roku.

Późnym wieczorem konferencja dobiegła końca. Umowa z hitlerowskim wywiadowcą — generałem — lejtnantem Reinhardem Gehlenem została zawarta. Oficjalnie ani jego, ani

KARIERA OBERSZPIEGA

Wychowanek szkoły officerskiej Reichswehry, kończącej na tajnych kursach akademii sztabowej i gdy Hitler dochodzi do władzy w Niemczech — należy do grupy najbardziej zaufanych młodych oficerów, w których karierą w Wehrmachcie stoi otworem. W tym samym czasie w jego lakożerczej działalności jest fakt, że urodził się we Wrocławiu, gdzie ojciec jego, Gehlen był dyrektorem wydawnictwa „Ferdinand Hirt”, znany był jako zakochany propagator idei „Wielkich Niemiec”, a następnie — już za czasów hitlerowskich — cieszył się wielkim zaufaniem wysokich urzędników Trzeciej Rzeszy.

W dniach agresji na Polskę znajdujemy Reinharda Gehlena, jako oficera operacyjnego sztabu 213 dywizji powiązanego już z agentami Abwehry we Wrocławiu, w pomocą których wchodził w gąszcz wywiadowców kolumny. Oni to właśnie przyczyniają się do sukcesów młodego sztabowca podczas agresji na Polskę, bardzo pozytywnie ocenianą przełożeni. Major Gehlen przetrzymany został oficjalnie do współpracy z centralą Abwehry, na czym której stoi osławiony Canaris. Szykuje akcje dywersyjne w Holandii, Belgii, Francji.

Podczas kampanii francuskiej major Gehlen jest oficerem łącznikowym przy feldmarszałku von Brauchitsch, naczelny dowódca hitlerowskich wojsk lądowych, wkrótce widziemy jako adiutanta szefa sztabu, generała Haldena. Generalowie hitlerowscy bardzo cenią pracę Gehlena, który daje się poznać jako człowiek bez skrupułów. Canaris, uważnie przypatrujący się zapobiegliwości młodego oficera, widzi w nim zdolnego specjalistę od brudnej roboty.

(Ciąg dalszy za tydzień)



W końcu stycznia przybędzie na gościnne występy do Polski holenderski zespół „Het Nationale Ballet”. Na program występow z zespołu złożyą się cztery balety „Cztery temperamenty” Hindemitha (choreografia Georgea Balanchine'a), „Concerto” do muzyki współczesnego francuskiego kompozytora Andre Joliveta, „Shirah” holenderskiego kompozytora Alana Hovhannesa i „Sulta en blanc” Lala.

Doris Day przygotowuje się do wystąpienia w filmie, w którym ma odtworzyć rolę mistrzyni gry w golfa. Ponieważ artystka nie ma najmniejszego pojęcia o golfie wynajęła cisię gwiazdy. W ciągu tygodnia młodzi, Doris Day zdążyła wykonać kilkanaście szyb w sąsiednim domu. Rachunki za siłownię szyby pokrywa wytwórnia filmowa. (wp)

Prawdziwy amerykański biznesman potrafi zarobić pieniądze nawet na zmarłym. Kogo nie dziwi fakt, że w miarę rozprzeczono zdjęcia, popielniczki zamordowanego prezydenta USA. Gorzej jest, gdy liczą kombinatoryzy mają do sprzedania tysiące guzików, wieszaki i kilometry kwadratowych papieru itp. przedmiotów, należących — jak twierdzą — do zmarłego. Ale szczyt złego smaku wyraża pewna firma, produkująca porcelanowe solniczki — pleśniaczki. Przedstawiają one postać prezydenta siedzącego w bujaku. Gdy przechylimy naczynie do przodu — z fotela wyłazi się pieprz, jeśli zaś do tyłu — z pleców figurki otrzymamy sól. Ani to dowcipne, ani patetyczne. No cóż, kwestia smaku.